



tekst

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

redaktor wydania

Frapuje nas pytanie: jaki będzie nowy rok 2011? Dziś próbujemy podać diagnozę dla naszego regionu na najbliższe miesiące, choć wiemy, że przyszłość i tak nas zaskoczy. Jaki więc będzie nowy rok? Odpowiedź w pewnym sensie jest w każdym z nas. Jak przeżyliśmy Boże Narodzenie, Trzech Króli? Czy czekamy na kołędę i błogosławieństwo naszych rodzin? Na dobry początek warto zaopatrzyć się w dobro, które od Boga pochodzi. Warto zapatrzeć się w przedstawienia Bożego Narodzenia z naszych kościołów; kilka przykładów proponujemy na str. VIII.

Na co dzień trwa tu wytężona praca. Pomoc i opiekę otrzymuje łącznie kilkaset osób. Dla niektórych podopiecznych **wieczera wigilijna tutaj to jedyna, do jakiej zasiedli.**

Do „Kromki chleba” ustawia się ostatnio coraz większa kolejka; to głównie ludzie bezdomni, bezrobotni, z rodzin, gdzie jest zbyt dużo osób do wykarmienia. Codziennie w punkcie żywienia otrzymują kilka pająd chleba z masłem i gorącą herbatę. – My widzimy, jak bieda się powiększa – przyznaje Zofia Ners, przełożona wolontariuszy w jadalni. Na świąteczne spotkanie w stowarzyszeniu przyszedł komplet podopiecznych; prawie 200 osób zasiadło do stołów. Były dania gorące, były słodczyce. Dzie-



Spotkanie opłatkowe w stowarzyszeniowej świetlicy „Oaza”. Codziennie na całe popołudnie przychodzi tu około 25 dzieci

lono się opłatkiem i śpiewano kołędy. Trudno było ukryć wzruszenie nawet wolontariuszom.

W kamienicy przy ul. Kościuszki w Płocku, gdzie stowarzyszenie ma swoją siedzibę, oprócz punktu żywienia jest świetlica dla dzieci „Oaza”, klub profilaktyki dla młodzieży i dom dziennego pobytu „Ciepła izba”. Wszędzie tam mają swoje oddzielne spotkania opłatkowe. Na każde z nich, chociaż na krótko, przychodzi prezes stowa-

rzyszenia Anna Kozera. – Chciałabym, żeby to miejsce było dla was takim prawdziwym drugim domem – mówiła do grona bywalców „Ciepłej izby” podczas ich wigilii, w grudniu ubiegłego roku. I na swój sposób to miejsce jest takim domem. Tu samotni i starsi znajdują towarzystwo, tu mogą odebrać się od codziennych problemów, a dawniej aktywni zawodowo emeryci mogą wciąż robić coś twórczego.

Agnieszka Małecka

Pachnie historią



PŁOCK. Wystawa archeologiczna powstała przy zaangażowaniu grupy łódzkich archeologów i dzięki wsparciu finansowemu PERN-u „Przyjaźń” SA

Nastąpiło nowe otwarcie starego muzeum. W ponadstuletnim gmachu przy katedrze zaprezentowano stałą wystawę archeologiczną „Skarby naszej ziemi”. Na nowo wyeksponowano zbiory Franciszka Tarczyńskiego sprzed ponad 100 lat, eksponaty pochodzące z podpłockich wykopalisk i inne, przywiezione z Francji przez ks. Lecha Grabowskiego. Można podziwiać fragment łopatki mamuta, broń, ozdoby i naczynia. Wśród nich gliniane puźderko z połowy XI w., znalezione w Turowie. – Ta wystawa jest próbą wejścia w głębię historii i dzieje ludzi, którzy zostawili swój ślad w naszej ziemi – mówił na otwarciu wystawy bp Piotr Libera.

Za miesiąc, jak zapowiada dyrektor muzeum ks. Stefan Cegłowski, odbędzie się kolejna promocja archeologicznych skarbow na specjalnej sesji naukowej.

Rower dla misji



Loteria misyjna przyciągnęła uwagę wielu parafian od Błogosławionych Płockich Biskupów Męczenników w Ciechanowie

CIECHANÓW. – Większość ludzi żyje tam wciąż w głębokim mroku i lęku, wierzą bardziej w czary, złe moce niż w światło Jezusa – opowiadała w parafii Błogosławionych Płockich Biskupów Męczenników misjonarka albertynka s. Teresa Wicińska, która od dwóch lat pracuje na misjach w Boliwii. Albertynki opiekują się tam samotnymi matkami i porzuconymi dziećmi. Dostarczają leki, żywność, ubrania, pomoce szkolne. Odwiedzają w domach i przygotowują do chrztu i Komunii św. Z pomocą siostron pospieszył Domowy Kościół z najmłodszej parafii w mieście. – Zor-

ganizowaliśmy loterię, aby choć trochę poprawić sytuację żyjących tam ludzi – mówi Teresa Rogalska z Kościoła Domowego. Fanty przekazało wielu sponsorów, część wykonały własnoręcznie siostry albertynki i dzieci z Warsztatu Terapii Zajęciowej. Zebrano 1680 zł. Warto podkreślić decyzję pewnej licealistki z Ciechanowa, która wygrała główną nagrodę loterii – rower. Chcąc zachować anonimowość, oddała rower z powrotem organizatorom loterii. Ponownie wystawiono go na licytację, która zakończyła się tuż przed świętami.

msz

fotofakty



PŁOCK. Biskup Roman Marcinkowski poświęcił odnowione pomieszczenia Okręgowej Izby Lekarskiej. Była to okazja do świątecznego spotkania płockich lekarzy z biskupem i złożenia bożonarodzeniowych życzeń.

Muzyka dla powodzian wciąż gra

DIECEZJA. W parafiach diecezji płockiej wciąż trwa akcja świątecznej pomocy dla powodzian z okolic Gąbina. Kupując płytę z kolędami zespołu Moja Rodzina, wspieramy poszkodowanych mieszkańców nadwiślańskich miejscowości. Można ją nabyć w kościołach bądź na stronie internetowej zespołu www.mojarodzina.ayz.pl. – Jest wielkie zainteresowanie tą akcją. Już dziś dziękujemy za pomoc i zaangażowanie księży oraz za ofiarność ludzi – mówi Aldona Wiśniewska z Mojej Rodziny.

GOŚCIE
pod patronatem „Gościa”



Wokół Różańca

PŁOCK. Przedstawicielki 14 kół różańcowych spotkały się na parafialnym dniu skupienia w parafii św. Maksymiliana Kolbego. – Jesteście naszymi »akumulatory« duchowej działalności parafialnej – mówił do pań z kół różańcowych diakon Piotr Stasiński, który prowadził dzień skupienia. – Codziennie na kolanach modlicie się, poświęcając swój czas, aby duchową troską objąć biednych i potrzebujących pomocy – powiedział. Parafialną inicjatywę poprzedziła akcja informacyjna, zachęcająca do przynależności do kół różańcowych. **eg**

zaproszenie

Wystawa z Nowogródka

CIECHANÓW. W kościele farnym można oglądać wystawę o siostrach nazaretankach – męczennicach z Nowogródka. W lipcu 1943 r. Niemcy w ramach represji za ataki partyzantów dokonali masowych aresztowań ludności. Siostry w modlitwie ofiarowały swoje życie, aby okupanci uwolnili pojmanych zakładników. Modlitwy zostały wysłuchane, ale Niemcy aresztowali siostry i rozstrzelali je w lesie za miastem. Coś jednak pozostało z odwagi ducha i świadectwa męczeństwa nazaretanek, jeśli komuniści aż do lat 90. ub.w. nie odważyli się zamknąć kościoła, chociaż popadł on w ruinę. Wystawa zorganizowana w Ciechanowie przedstawia archiwalne przedwojenne zdjęcia związane z pracą zakonnicy w mieście urodzin Mickiewicza, jak również współczesne, które dokumentują odbudowę tego miejsca. Organizator – Akcja Katolicka przy parafii św. Józefa – dziękuje Dyrekcji Muzeum Romantyzmu w Opinogórze za udostępnienie eksponatów. **wp**

GOŚCIE PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka



bp Piotr Libera

Chcesz, by w Polsce był porządek, prawo i uczciwość? To najpierw w twoim domu, na twojej ulicy musi być porządek, prawo i uczciwość. Inaczej się tego nie da osiągnąć.

I dlatego mówię, że nauka Jezusa jest podstawą prawdziwego pojednania, prawdziwej pomyślności dla ojczyzny.

On narodził się po to, by wziąć nas za rękę i zaprowadzić do tego, który mieszka obok.

Pojednanie narodowe może zacząć się wtedy, gdy u nas w Płocku, na Mazowszu, dziś, w Boże Narodzenie, skłóceni krewni podadzą sobie ręce przy stole, jakaś kobieta pójdzie po miesiącach milczenia do swojej sąsiadki, by zaprosić ją na świąteczne ciasto.

Z homilii wygłoszonej w płockiej katedrze w czasie Pasterki, 25 grudnia 2010 r.

Czas nowych kościołów

Prognozy na 2011 r.

Czy zostanie zwołany nowy synod, co mówi się o nowych parafiach i kościołach w diecezji, jakie najważniejsze wydarzenia religijne czekają nas w najbliższym czasie – to dobre pytania na początek nowego roku.

Rzeczywiście, trwają konsultacje i jest nadzieja na zwołanie nowego synodu. W długiej historii diecezji byłby to już 43. synod płocki. Powstanie kilka nowych parafii, odbędzie się konsekracja dwóch nowych kościołów: w Ciechanowie i w Zielonej Ciechanowskiej, a wszyscy kapłani naszej diecezji otrzymają nowe, wykonane według nowoczesnych standardów, legitymacje kapłańskie – mówią przedstawiciele płockiej kurii diecezjalnej. W najbliższych miesiącach ruszy rozbudowa diecezjalnego centrum duszpasterstwa młodzieży „Studnia” w Płocku.

30 kwietnia, w pierwszą sobotę po Wielkanocy, odbędzie się diecezjalna pielgrzymka strażaków do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach. – Spotkanie zaplanowano tuż przed wspomnieniem św. Floriana, gdy w wielu miejscach organizuje się Dzień Strażaka. Niestety, często ten obchód słyca się do uroczystości zewnętrznych. A przecież tu nie chodzi tylko o sztandar,



20 lat temu (7 czerwca 1991 r.) Jan Paweł II odprawił w Płocku Mszę św., spotkał się z więźniami płockiego aresztu i modlił się w bazylice katedralnej

odznaczenia, remizę czy nowy pojazd. Na naszej pielgrzymce chcemy wrócić do korzeni, do Floriana i bogatej, duchowej spuścizny. Strażacy to męskie, konkretne duszpasterstwo. Do kościoła często przyprowadza ich właśnie mundur i taką okazję chcemy stworzyć w Oborach dla braci z całej diecezji – mówi duszpasterz tego środowiska ks. Andrzej Zakrzewski.

Od 22 lutego do 1 maja będą się odbywały centralne uroczystości 80. rocznicy pierwszych objawień Jezusa Miłosiernego św. s. Faustynie Kowalskiej. Jest nadzieja, że w najbliższych miesiącach zostaną wznowione prace przy sanktuarium na Starym Rynku w Płocku.

5 czerwca, z racji 20. rocznicy pobytu Jana Pawła II w Płocku, do stolicy diecezji przyjadą ministranci (Diecezjalny Dzień Ministranta) i rodziny (II Diecezjalne Święto Rodziny w Płocku-Imielnicy). Przy tej okazji na placu papieskiej celebry jest planowane odsłonięcie monumentu upamiętniającego Mszę św. z Janem Pawłem II.

11 czerwca w Serocku odbędzie się diecezjalny Sacrosong, w planach jest również organizacja Kongresu Misyjnego Dzieci.

Ks. Włodzimierz Piętko

REKLAMA

NOVUM travel
89-410 Włocławek, ul. Pocztowa 25
tel./fax 52 389 98 90, tel. 52 524 00 02
tel. kom. 502 688 980

Pielgrzymki - cała Europa oraz Bliski Wschód i Meksyk

- Ziemia Święta: 2-8.03
- Rzym, S.G. Rotondo: 21-27.03
- Lwów i Kresy: 29.04-3.05
- Sanktuaria Europy: 9-18.05
- Katyni - Moskwa: 10-15.05
- Paryż: 16-25.05

Wynajem luksusowych autokarów

- Włochy: 12-20.06, 29.06-9.07
- Fatima - Lourdes: 27.06-11.07
- Włochy - Hiszpania: 12-23.07
- Grecja: 25.07-5.08
- Grecja: 27.07-4.08, 15-26.09
- Sanktuaria Francji: 25.07-4.08
- Meksyk: 15-28.11

Zrealizujemy każde życzenie w zakresie dowolnych programów oraz świadczeń. ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WARUNKI WSPÓŁPRACY. Zapraszamy grupy zorganizowane z parafii i osoby indywidualne. Gwarantujemy profesjonalizm, fachową i pewną obsługę oraz niezapomniane wrażenia!

Światowe Dni Młodzieży - Madryt; różne wersje programów
e-mail: novumtravel@op.pl, www.novumtravel.pl

2011 – ważne rocznice

- 600-lecie** parafii Dąbrowa k. Mława
- 300. rocznica** zawierzenia diecezji płockiej MB Smardzewskiej
- 80. rocznica** pierwszych objawień Jezusa Miłosiernego św. s. Faustynie Kowalskiej w Płocku
- 70. rocznica** męczeńskiej śmierci płockich biskupów męczenników: bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bł. bp. Leona Wetmańskiego w obozie koncentracyjnym w Działdowie
- 50. rocznica** śmierci bp. Tadeusza Pawła Zakrzewskiego
- 20. rocznica** wizyty apostolskiej Jana Pawła II w Płocku

Piętra historii



MUZEUM. Tysiącletnia historia Płocka, dawnej stolicy Mazowsza i państwa polskiego, czeka już na zwiedzających. Przez pięć lat będzie dostępna dla wszystkich za darmo.

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA KOCZNR

akocznr@goscnieдельник.pl

Ekspozycja „X wieków Płocka” to przede wszystkim dzieje miasta. Na każdym piętrze budynku zobaczymy kolejne karty historii Płocka, od początku państwa polskiego aż po wiek XX. Efekty świetlne, głosy lektorów, pojawiające się na ścianach filmy z projektorów i bogata scenografia sprawiają, że dla każdego, kto tu zajrzy, czas się zatrzyma. A kolejne piętra muzeum pokażą nie tylko historie i liczne eksponaty, ale także nowoczesne i ciekawe aranżacyjne rozwiązania. Jak zaznacza dyrektor placówki Leonard Sobieraj, liczące niemalże 200 lat Muzeum Mazowieckie ma do spełnienia bardzo ważną misję. Ma przypomnieć i rozpowszechnić dorobek przodków, a jednocześnie ukazać regionalną tożsamość.

Od dołu do góry

Zwiedzanie zaczynamy na parterze, gdzie czeka na nas 2,5-metrowy jesiotr złowiony w Wiśle w 1934 r. To oczywiście tylko jeden z wielu obiektów ukazanej na nowo dawnej ekspozycji „przyrodniczo-ludoznawczej”. Archeologiczna część wystawy, która mieści się na pierwszym piętrze, prezentuje dzieje Płocka od początków aż po drugi rozbiór Polski, czyli rok 1793. Jak podkreślają pracownicy muzeum, na szczególną uwagę w tej części zasługuje wystawa numizmatyczna, która przedstawia dzieje pieniądza polskiego do końca XVII w. Drugie piętro dotyczy okresu zaborów. Tam zobaczymy wielką makietę Płocka z końca XVIII w. Ostatnia część ekspozycji umieszczona na trzecim piętrze obejmuje wiek XX. Wśród licznych eksponatów, ukazujących militarne i gospodarcze dzieje miasta, pokazana została także wielokulturowość Płocka. Naszą uwagę przykują tu zabytki ukazujące m.in. historię Żydów płockich.



Skarb odnaleziony w 1996 r. podczas prac instalacyjnych przy placu Trzynastu Straconych



Płock w średniowieczu, fragment ekspozycji



Dyrektor muzeum Leonard Sobieraj jest przekonany, że wystawa o historii Płocka może stać się wydarzeniem ponadregionalnym

Idzie nowe?

Wystawa przez nowoczesną aranżację i multimedia jest przyjazna dla młodego pokolenia. – Chcemy zainteresować historią Płocka i Północnego Mazowsza w formie, która jest przystępną przede wszystkim dla młodych ludzi – mówi Leonard Sobieraj. Jak zauważa, wystawiennictwo muzealne bardzo się rozwinęło i staje się coraz bardziej nowoczesne. – Moim założeniem był jednak obecny wśród muzealników pogląd, który mówi, żeby w muzeum nie było za mało muzeum. Aby muzea nie rozwinęły się tylko w muzea multimedialne, gdzie mało ma do powiedzenia obiekt historyczny, eksponat. Bardzo nam zależało, żeby relacja między obiektem muzealnym a multimediami i narracją aranżacyjną nie została zaburzona na niekorzyść obiektu – mówi dyrektor muzeum. Jak twierdzi, cel został osiągnięty i eksponat pozostał na swoim miejscu, a multimedia wraz z nowoczesną aranżacją wspomagają dodatkowo całość, nie przytłaczając jej.

Dawny Płock w miniaturze

Ekspozycja, co podkreślają jej gospodarze, zawiera bogate zbiory obiektów pozyskanych na terenie Płocka i północnego Mazowsza. Są wśród nich znaleziska archeologiczne i numizmatyczne, źródła pisane, kartograficzne i ikonograficzne, militaria, meble, czy wyroby rzemiosła artystycznego. A wszystko w ciekawej oprawie świateł, obrazów i dźwięków. Szczególną uwagę zwiedzających przykuwa jedna z trzech prezentowanych makiet – wielka, bo zajmująca aż 40 mkw. – ukazująca XVIII-wieczny Płock.

Jak przekonuje dyrektor muzeum, każdy znajdzie tu coś wyjątkowego. – Wystawa jest jeszcze przez nas dopracowywana, niektóre szczegóły chcemy w najbliższym czasie



poprawić i udoskonalić. Z pewnością mogą powieść o pragnieniu organizatorów, by była ekspozycją pozaregionalną. Myślę, że również turysta spoza naszego regionu odnajdzie tu dla siebie wiele ciekawych informacji. A płocczanie zapoznają się z historią własnej ziemi, czyli z tym, co jest nasze. ■

Ostatnie piętro ekspozycji obejmuje wiek XX; przedstawia m.in. trzy konflikty zbrojne przypadające na pierwszą połowę stulecia
POWYŻEJ: Makieta Płocka z końca XVIII w. autorstwa Tomasa Stangela, w skali 1:160 zajmuje 40 mkw. i przedstawia dawne otoczenie katedry

Rozmowa z misjonarzem w Rosji

Wiara od podstaw

O ile w Polsce sakrament bierzmowania nazywany bywa „sakramentem pożegnania z Kościołem”, o tyle tam dzieje się tak po Pierwszej Komunii św. – mówi **ks. Rafał Krawczyk**, **płocki misjonarz**, w rozmowie z Agnieszką Małecką.

AGNIESZKA MAŁECKA: Pracuje ksiądz w parafii katolickiej w Tule, a jednocześnie prowadzi regularne duszpasterstwo wśród katolików ormiańskich. Jaka jest ta wspólnota?

Ks. RAFAŁ KRAWCZYK: – To są ludzie z Gruzji, którzy zaraz po pierestrojce wyemigrowali za pracą. Tam, w Wieniowie, ok. 60 km od Tuły, jest ich około 80 rodzin, czyli mniej więcej 450–500 osób. Są Ormianami – katolikami obrządku wschodniego, ale ich świadomość religijna jest bardzo niska. Tu widać, jak komunizm spowodował analfabetyzm religijny. Ci ludzie są katolikami, ale nie wiedzą, co to znaczy. Nie wiedzą nic na temat swojej wiary, nie rozróżniają obrządków. Chociaż moja obecność wśród nich co niedziela zaczyna to zmieniać. Zaczęłam im tłumaczyć, że owszem, są katolikami, ale mają swoją tradycję. Już coraz więcej ludzi rozumie, że ksiądz rzymskokatolicki nie może ochrzcić im dziecka. Że muszą się zwracać albo do mnie, albo do jeszcze dwóch księży, którzy, tak jak ja, mają pozwolenie na sprawowanie liturgii w obrządku ormiańskim. Jest nas trzech na całą Rosję.



AGNIESZKA MAŁECKA

Poza małą świadomością religijną u wiernych, na czym jeszcze polega trudność w Księdza pracy duszpasterskiej?

– Dużą przeszkodą jest brak miejsca; często jestem zmuszony odprawiać liturgię w jakimś domu. A na niedzielną Mszę św. zbiera się w Wieniowie około 100–150 osób.

Inna trudność to nieznanostwo u dzieci alfabetu ormiańskiego. One nie potrafią czytać w swoim języku. Dlatego chcę stworzyć szkołę ormiańską. Na razie trzeba podczas katechezy pisać po ormiańsku, ale literami rosyjskimi. To jest praca trudna tak

Podczas pobytu w Polsce, pod koniec ubiegłego roku, ks. Rafał otrzymał od bp. Piotra Libery kielich mszalny. Jest to pamiątka jubileuszu kapłańskiego pewnego włoskiego księdza, który podarował kielich biskupowi płockiemu

że ze względu na różnice kulturową. Kraje takie jak Gruzja, Armenia, Kaukaz to wszystko jest Wschód; tam obowiązuje model rodziny, w której kobieta milczy, nie ma wpływu na żadne decyzje. To też trzeba uwzględnić.

Od czego trzeba było zacząć pracę duszpasterską w Wieniowie?

– Przede wszystkim od katechizacji dzieci, którą prowadzę regularnie w każdą sobotę. Przychodzi ich dużo; w tamtym roku przygotowywałem do Pierwszej Komunii św. trzynastoro. To była pierwsza w historii Tuły liturgia w obrządku ormiańskim z udzieleniem Pierwszej Ko-

munii św. Do tej pory odbywało się to w Moskwie, bo tam od 2001 r. jest ksiądz ormiański. Dorosłych trzeba uczyć ją świętować, bo dla nich ta uroczystość sprowadza się tylko do kościoła.

Poprosiłem też o nową tu rzecz, by dzieci, które były u Pierwszej Komunii św., nadal uczestniczyły w katechezie. O ile mówi się w Polsce, że sakrament bierzmowania jest momentem pożegnania młodzieży z Kościołem, tutaj dzieje się tak już po Pierwszej Komunii św. W najbliższym czasie czekają nas dwa ważne zadania. Pierwsze to zarejestrowanie tej wspólnoty w Ministerstwie Sprawiedliwości jako „organizacji religijnej”. W Rosji obowiązuje tzw. prawo wolności sumienia i na jego podstawie można ubiegać się o zarejestrowanie parafii, jeśli jest minimum 15 osób. Czekają nas również budowa kaplicy. Mam już projekt, wykonany w Rosji. Jest też ziemia od prywatnego ofiarodawcy. Teraz trzeba zebrać środki na budowę.

Czy praca wśród katolików rosyjskich, katolików obrządku ormiańskiego, życie wśród wyznawców prawosławia wpłynęły na Księdza osobiste doświadczenie Kościoła?

– Praca w Rosji bardzo zbliżyła mnie do prawosławia. Mam częste kontakty z duchownymi prawosławnymi. W sklepach prawosławnych kupowałem kadzidło, dzwonki. Kupiłem też prawosławny krzyż i z nim odprawiam Mszę świętą.

Tam na przykład można zobaczyć, jak wielkim świętem jest dla Wschodu 6 stycznia. My w Polsce wiemy: to Objawienie Pańskie, nazywane tradycyjnie świętem Trzech Króli, dzień modlitwy za misje. Teraz też dzień wolny od pracy. Dla nich to jedna z najważniejszych uroczystości w roku. W obrządku ormiańskim apostołskim, nie katolickim, w tym dniu obchodzone jest potrójne święto: Objawienie Pańskie, Chrystus i Boże Narodzenie. ■

Obecność mnichów przypieczętowała grudniowy cykl spotkań w plockiej parafii Świętego Krzyża, organizowanych **z myślą o ludziach, którzy chcą pogłębiać wiarę.**

W dużej miejskiej parafii pojawili się nie przypadkiem. Mnisi i mniszki z Monastycznych Wspólnot Jeruzolimskich mają w swoim charyzmacie zasadę, by być w sercu miasta i tam tworzyć przestrzeń modlitwy.

– To, że miasto dziś jest pustynią duchową, jest tylko połową prawdy. Miasto jest tym miejscem, gdzie człowiek w swoich zdolnościach najbardziej się rozwija. Miasto – polis jest wspólnym dziełem ludzi, którzy próbują jakoś budować jego przestrzeń, wkładając w nie to, co mają najlepszego. Ma więc swoją negatywną i pozytywną stronę. A dobre jest już to, że w nim żyje człowiek, a on jest zawsze obrazem Boga. Kontemplując człowieka w mieście, kontemplujemy też oblicze Boga. To kontem-

Modlitwa z mnichami ze Wspólnot Jeruzolimskich

Medytacja w miejskim tygł

placja tego, czym Bóg naprawdę jest, bo On jest wspólnotą. Chodzi jednak o to, by ta wspólnota zaistniała wśród ludzi, bo w wielkich miastach panuje indywidualizm, który sprawia, że jeden człowiek drugiego nie zna – wyjaśniał pochodzący z Czech brat Benedykt.

Jest przełożonym wspólnoty, która pół roku temu, w kwietniu, zamieszkała w Warszawie przy Łazienkowskiej 14. To właśnie tam, w środku miejskiego tygła, tworzą „oazę” modlitwy i wy-

ciszenia, do której zapraszają świeżych. – Ludzie, którzy przychodzą do naszego kościoła, są najbardziej zaskoczeni ciszą, skupieniem. Potem pięknym wspólną celebracją, wspólnym śpiewem na cztery głosy, dwa męskie i dwa żeńskie – opowiada br. Benedykt. I dodaje, że najpierw trzeba pokazać, jak modlitwa może wyglądać i jak prowadzi do spotkania z Bogiem. Ich szkoła modlitwy to raczej świadectwo i zachęta do pogłębiania duchowości niż wykład o technikach.

W parafii Świętego Krzyża na plockich Podolyszczach przekonali się o tym uczestnicy „adwentowych dwudziestek dla poszukujących”, czyli niedzielnego cyklu spotkań połączonych z Mszą św. o godz. 20. Mogli wraz z mnichami modlić się wieczorną modlitwą Kościoła – nieszporem, adorować Najświętszy Sakrament, doświadczyć ciszy, która służy medytacji i przyjęciu słowa Bożego.

Agnieszka Małecka



Mnisi z warszawskiej siedziby Monastycznych Wspólnot Jeruzolimskich, powstałych w latach 60. XX w. we Francji. Jeruzalem w ich nazwie nawiązuje też do Jeruzalem Niebieskiego – doskonałej jedności z Bogiem i ludźmi

Spotkanie z aktorem z „Plebani”

Recepta na życie



W ciechanowskim kościele Podwyższenia Krzyża Świętego Dariusz Kowalski mówi o wierze, która prowadzi go w życiu osobistym, rodzinnym i na planie filmowym

Groźny gangster opowiada w kościele o Bogu i o miłości? Dziwne, ale prawdziwe, bo Dariusz Kowalski – aktor grający największy „czarny charakter” w serialu „Plebani” – jest bardzo wierzącym człowiekiem.

Kolejna znana postać, mówiąca kodownie o wierze w Boga, stanęła przed uczestnikami ciechanowskiego spotkania „Spójrz Mu w oczy”. – Jestem wychowany w rodzinie katolickiej, ale gdy poszedłem na studia, zacząłem układać sobie życie praktycznie bez Boga, według swoich własnych pomysłów. Wtedy On się o mnie upomniał. Poznałem swoją przyszłą żonę, wzięliśmy ślub, urodziło się dziecko. W pewnym momencie doszło do takiej sytuacji, że było nam trud-

no w tym małżeństwie się dogadać. I wtedy spotkaliśmy na naszej drodze pewnego księdza. Chciał nam pomóc. Przyjechał do nas do domu, postawił dodatkowe krzesło i powiedział: zaprosicie Jezusa Chrystusa i wyobraźcie sobie, że siedzi na tym krześle. Oddajcie mu siebie, swoją rodzinę, pomódlcie się i już teraz podziękujcie za to, co dla was przygotował – mówił aktor.

Jaka jest recepta Dariusza Kowalskiego na szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne? – Trzeba razem się modlić, trzeba błogosławić dzieci. Powoli zaczęliśmy to praktykować i dzięki temu życie się zmienia, bo to jest zawsze proces, to dochodzenie do Pana Boga. Na tym polega właśnie moje budowanie relacji – na modlitwie. Ale tak, żeby nie było to takie klepanie

pacierza, ale oddawanie siebie, próba wsłuchania się w głos Pana Boga, rozmowa z Nim. Jest to możliwe dzięki kontaktowi ze słowem Bożym. Nie ma dnia, abym nie czytał Pisma Świętego, chociaż fragmentu. Słowo czyni w moim życiu cuda, odpowiada na konkretne sytuacje, daje wskazówki.

– To było piękne świadectwo życia, świadectwo wiary – komentował spotkanie ks. Jan Dzienszewski, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu. – Wiele osób uważa, że świeccy żyją po świecku. Że osoby publiczne, na stanowiskach, wiarę spychają gdzieś do prywatności. Okazuje się, że nie, że są osoby, które wiary się nie wstydzą, które potrafią powiedzieć, że wiara jest dla nich kompasem w życiu. **Marek Szyperski**

Zajrzyjmy do kilku kościołów, niemal na krańcach diecezji i w jej centrum, aby odczytać przesłanie Bożego Narodzenia.



AGNIESZKA MAŁECKA

Szopki w kościołach diecezji

Zobaczyć Dzieciątko

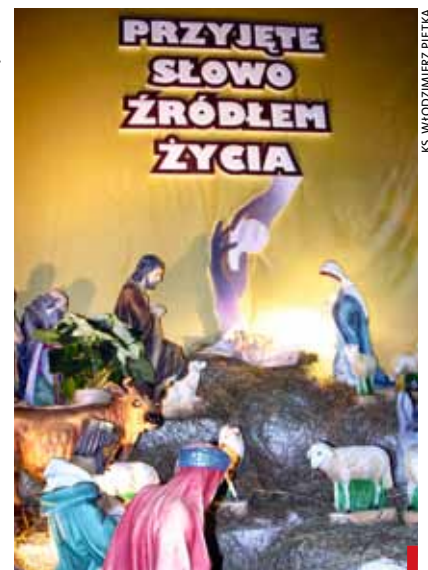
PŁOCKA KATEDRA
Boże Narodzenie wzywa do wierności powołaniu, rodzinie, wierze, miłości. To przesłanie powinno być czytelne dla każdego

Coraz częściej przy wielu kościołach można spotkać żywe szopki. Wśród choinek w prawdziwej szopie uwagę dzieci i dorosłych przyciągają zwierzęta. W innych świątyniach są one ustawiane blisko ołtarza, aby ukazać, że prawdziwe Boże Narodzenie dokonuje się właśnie tam. W wielu miejscach szopkom towarzyszy hasło roku duszpasterskiego „W komunii z Bogiem”.

Ks. Włodzimierz Piętka



ARCHIWUM Ks. MACIEJA JASTRĘBSKIEGO



Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA



Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

DULSK.

Jezus rodzi się dla nas we wspólnocie Kościoła – wskazuje wymownie szopka w dulskim kościele parafialnym

MŁAWA. Kościół Trójcy Świętej. Powinniśmy przyjąć dar słowa Bożego – dar nowego życia łaski

RACIĄŻ. – Wszyscy jesteśmy w drodze do Jezusa. Dla Niego człowiek opuszcza swój dom i prostuje drogi życia – wyjaśnia wymowę szopki wikariusz ks. Tadeusz Milczarski

PO PRAWIE: WIECZNA KOŚCIELNA. – żywa szopka została ustawiona na zewnątrz kościoła. Jezusa adoruje cała natura, nie może więc zabraknąć człowieka, który idzie do Boga – podkreśla proboszcz ks. Sławomir Krasieński



ARCHIWUM Ks. SŁAWOMIRA KRASIŃSKIEGO